

P.K.

Gawęda o polskiej mowie wypadkach w dziesięciu strofkach wierszem

Jeżeliś dziejów mej mowy ciekawy
i lubo poznajesz języka sprawy,
wiele z mojej gawędy się dowiesz
niechże rozpocznę moją opowieść.

W środku Europy lud mieszka mądry
Bugu meandry, wartki nurt Odry
nie straszne mu, tak jak i Bałtyku wody,
karpackie wierchy, wiślańskie brody.

Od pól niezmiernych nazwę ma bowiem
kraina ta, co *Polską* się zowie.
Różna od ojców będzie ich mowa.
Choć też i wiele Polak zachowa.

Pierwej samogłosek przednich odmiana
w tylnych ich braci. Więc będzie brana
żona w dom, nie *żena*! Pamiętaj o tem,
że tu *kwiat* nie *kwiet* będzie rósł potem.

Zaraz dwie inne z mowy mej zginą
zwane jerami. Wnet zgasną pomimo
że twarde niektóre! Cóż, jak pozycja słaba!
a jeśli w mocnej, w 'e' się przekłada.

Piękne me siostry miana nosiły:
Dobrochny, Wszzechbory, Nieluby, Niemily.
Trydent jednakoż sąd dał nieprawy:
chciał *Katarzyny*, nie chciał *Dobrawy*.

Łaciński język wszak średnim czasom
królował. Ale wkrótce i naszą
mową jeli się głowić uczeni.
Co chwalić, jak pisać, jak mówić, co zmienić?

Są polskiej mowy i trudne wdzięki
choć nikt nie pomąci *mąki* i *męki*.
Głoska być mogła krótka lub długa.
W tym, że to wiemy, Parkosza zasługa.

Później to uczone w języku głowy
zbierały polszczyzny zasób gotowy.
Skarbiec Knapiusza otwórz wnet zuchu
będziesz bogaty, nie złotem, a w duchu!

Wielka to siła mowy Polaka
przetrwać Moskala, wykiwać Prusaka!
Choćby i czart nas podzielił kitą
będzie nasz język rzeczą pospolitą